

MAREK MIOTK CP

NOWA HAGIOGRAFIA WALTERA NIGGA¹

„Nowa hagiografia” – to pojęcie ukute przez Waltera Nigga na określenie uprawianej przez siebie hagiografii. Brzmi to jak wyzwanie dla hagiografii „starej”, a więc takiej, jaką znamy i jaka najczęściej dostępna jest na rynku księgarskim, choć oczywiście nie jest ona jednorodna. W istocie jest to prowokacja. Nigg, protestancki historyk Kościoła, bynajmniej nie ukrywa i nie wstydzi się swojego nieszablonowego projektu w ramach swoiście uprawianej przez siebie hagiografii.

Lekturze dzieł W. Nigga towarzyszy przeświadczenie, że tekst ten czyta się z pasją, gdyż stoi za nim pasja piszącego². Wytwarza to swoisty rezonans i współbrzmienie, zresztą zamierzone przez samego Autora. Gdy pytamy, skąd ta pasja, odpowiedzi musimy szukać w całości dzieła, gdyż sygnały są rozproszone, niemniej głęboko przemyślane i uporządkowane. To właśnie spójność myśli i konsekwencja logiki przedstawianego materiału oraz sposobu prezentacji uderza najmocniej i pozwala dostrzec motywację, jaka się za tym kryje. Mówiąc krócej, należałoby wskazać na miłość Boga i miłość bliźniego. Nie ulega wątpliwości, że Walter Nigg jest człowiekiem głęboko zanurzonym

MGR MAREK MIOTK CP – doktorant w Instytucie Teologii Duchowości KUL, dyrektor Seminarium OO. Pasjonistów w Warszawie; adres do korespondencji: ul. Zamieniecka 21, 04-158 Warszawa, tel. 608 028 775, e-mail: marcocp@o2.pl

¹ Szwajcarski pastor kościoła reformowanego i teolog, profesor honorowy. Urodzony 06.01.1903 w Dersau (kanton Schwyz), zmarł 17.03.1988 w Dänikon (kanton Zurich).

² „Znamy dokładnie krzyż tego zadania, zadania, które polega na odtwarzaniu ognia: ogień, który kiedyś płonął i dziś już więcej nie płonie. Wszelkie autentyczne przedstawianie postaci świętych nieustannie się stara rozdmuchiwać żar ukryty pod popiołem. Czy jesteśmy w stanie rozniecić nowy płomień...?” *Heilige und Dichter* (HD). *Von Augustinus bis Reinhold Schneider*, Zürich: Diogenes 1991, s. 14. Odtąd będę się posługiwał tylko skrótami do tytułów książek W. Nigga. Ich wykaz znajduje się w bibliografii na końcu.

i rozmiłowanym w Tradycji chrześcijańskiej i jest człowiekiem swojego czasu, doskonale rozumiejącym procesy historyczne, w tym współczesne przemiany mentalne. W jednym i drugim przypadku jest to geniusz idei – logosu stającego się ciałem w historii. Chodzi tu o przedwieczny Logos – Chrystusa – który stając się ciałem, objawił Boga, a historii nadał nową jakość, oraz o logos – sens historii – przejawiający się w konkretnych jednostkowych historiach ludzkiego życia lub życia społeczeństw. To powiązane ze sobą dwa logosy, w których wyraża się dialog Stwórcy ze stworzeniem.

Projekt *nowej hagiografii*, chociaż – jak sama nazwa wskazuje – dotyczy świętych, nie tylko w zainteresowaniu nimi znajduje uzasadnienie, lecz przede wszystkim w specyfice podejścia do żywotopisarstwa, stanowiącej wyjątkowość hagiografii i hagiologii Nigga na tle innych hagiografów. Wydaje się, że Nigg jest o wiele bardziej zainteresowany owymi dwoma światami – nadprzyrodzonością, czyli Bogiem, oraz doczesnością, czyli człowiekiem współczesnym jako takim, święci zaś dają mu możliwość wglądu w te światy. Autor podróżuje po historii w poszukiwaniu *kairosu*, czyli tych przedziwnych momentów spotkania się owych dwóch światów w warunkach doczesności. W. Nigg interesuje się świętymi właśnie dlatego, iż w nich krystalizuje się *kairos* – czas Boga i czas człowieka zarazem; ujawnia się w nich (oraz w tajemnicy niegodziwości ludzkiej) nierozdzielność losu człowieczego i „losu” Boga.

Co czyni portretowanych przez Nigga świętych i samą jego pisarską twórczość tak porywającymi i zajmującymi? To właśnie, iż człowiek wchłonięty w bylejakość i pospolitość swojego stylu życia, nagle zostaje porwany w przygodę, którą odkrywa jako najwłaściwszą prawdę o nim samym. Nie chce już pozostawać obserwatorem ani lektorem wielkich czynów ludzkich, ale pragnie sam stać się ich autorem.

W osobie Nigga mamy do czynienia z duszpasterzem, który nie tworzy swojej nauki zza biurka, ale w swoim pastoralnym zaangażowaniu jest blisko ludzi i chce im służyć. Obcy jest mu zatem ton nieosobowy i obiektywno-neutralnie naukowy. Taki ton, jego zdaniem, przekreślałby w ogóle możliwość pisania o świętych. W jego pisarstwie niejako czujemy oddech, raz szybszy, raz głębszy – zależnie od wagi treści przekazywanych – zawsze jednak jest to oddech „zaangażowania”³

³ Jeśli więc tak rozumieć będziemy uprawianie hagiografii przez Nigga, to na określenie jego metody wolno nam będzie posłużyć się pojęciem, którego on wprawdzie nie stosował, ale które dobrze tę metodę definiuje – *hermeneutyka narracyjna*. Inaczej ujmując, chodzi o poszukiwanie prawdy o ludzkim życiu nie przez pryzmat „izmów”, ale we wciąż zmieniających się perspektywach, a zarazem w ciągłości narracyjnej. Ta ciągłość objawia się w wymiarze jed-

I. BÓG I LUDZKIE ŻYCIE

„Hagiografia to podróż odkrywczą, by świętego widzieć wciąż świeżo, wciąż inaczej [...], zadaniem hagiografa jest uczynienie z życia świętych własnego przeżycia”⁴ W Nigg ukierunkowuje swoją hagiografię na wzbudzenie poczucia aktualności świętych i potrzeby stawania się świętym we współczesnym świecie.

1. TAJEMNICA BOSKIEJ ŚWIĘTOŚCI

„Świętość nie jest luksusowym artykułem dla wybranych dusz, ale wymaganiem skierowanym do wszystkich, gdyż «wolą Boga jest nasze uświęcenie»”⁵ Nigg, jak można by tego po hagiografie oczekiwać, nie pisze przede wszystkim *ku zbudowaniu*, gdyż taka intencja nie wystarczy, by uchwycić wyjątkowość świętych. Święci nie pasowali i nadal nie pasują do schematu ludzkich oczekiwań, stąd też hagiografia nie może być zwykłą literaturą budującą, ma ona raczej niszczyć dotychczasowe wyobrażenia, poniekąd drażnić. Wiąże się to z tym, że święci w najpełniejszym stopniu urzeczywistniają w sobie obraz i podobieństwo do Boga⁶. Ich drogi nie pasują do utartych dróg innych ludzi, gdyż są odbiciem dróg Boga, który kieruje świętymi poprzez natchnienia, a nie przez logikę i racjonalność myślenia. Gdyby święci pasowali do zwykłych oczekiwań i szli z duchem czasu, umiejętnie się do niego dopasowując, nie mogliby być objawicielami świętości Boga, tej najtrudniejszej do pojęcia tajemnicy. Tymczasem na tym polega wyjątkowość świętych, że żyją w bezpośredniej relacji z Bogiem przez wiarę, która – dla Nigga – nie jest w pierwszej kolejności przyjęciem prawd dla rozumu nie do przyjęcia, ale żywym i bezpośrednim wpatrywaniem się w Boga oraz miłością, będącą realizacją w czynie wewnętrznej więzi z Bogiem⁷ Według niego świętość jest niczym innym, jak bezpośrednią więzią z Bogiem – człowiek święty szuka niezmordowanie Boga, żyje Nim i objawia Jego suwerenność. W żaden sposób święty nie upodabnia się do greckiego herosa, renesansowego humanisty, zbuntowanego egzystencjalisty bądź też rewolucyjnego marksisty.

nostkowym i obejmuje życie człowieka (świętego) w jego głównej linii tematycznej bądź w wybranym motywie. Objawia się ona tak samo w wymiarze ogólnoludzkim, w którym również zawarte są główne motywy i idee (mity) jednoczące ludzkość i pozwalające się zrozumieć dzięki ontycznej, a przez to i świętej, wspólnoty tego, co w człowieku najgłębsze i duchowe.

⁴ AH, s. 116.

⁵ HA, s. 23.

⁶ Tamże, s. 13.

⁷ Tamże, s. 18.

2. WIECZNOŚĆ POŚRÓD CZASU

Święty żyje tajemnicą świętości Boga pośród czasu, ekonomią Bożą. Częścią tej ekonomii jest właśnie jego świętość, która nie jest własnym osiągnięciem, ale darem otrzymanym w całości⁸ Dla takiego człowieka świętość Boga nie jest (abstrakcyjną) rzeczywistością samą w sobie; mówienie wszakże o świętości jest możliwe dlatego, że przejawia się ona w życiu ludzkim, że się udziela.

Czas dla świętych jest przestrzenią wzrostu, gdyż jest wypełniony obecnością Boga Stwórcy. Staje się on „miejscem” zakorzenienia w Bogu. Świętość nie może być zatem rozumiana jako przejaw *fuga mundi*⁹, gdyż święci, będąc od świata wolnymi, pozostawali jednak w świecie i dla świata. Świętość, jako zjednoczenie z Bogiem, przekłada się bezpośrednio na świadomość własnej misji. Święci nie poddają się molochowi ducha czasu, lecz potrafią go odgadnąć i zrozumieć z perspektywy Bożej. W treściwej formie tezę tę wyraził Nigg słowami: „święci żyją w czasie i dowodzą, że Bóg ma wobec tego czasu jakieś zamiary”¹⁰ Czas jest brzemienny Bogiem i to właśnie w konkretnym czasie, w konkretnych doczesnych warunkach i postaciach, Bóg się objawia. Zgodnie z tym Nigg niestrudzenie podkreśla, iż święty jest człowiekiem, który doświadczył i jakoś poznał Boga, a zarazem jest dzieckiem swoich czasów. Dobrze je znając, potrafi nieść Boga światu adekwatnie do mentalnych wymagań ludzi sobie współczesnych. Dlatego też święty nie potrafi do końca uwolnić się od świata i nawet tego nie chce, gdyż musi odgrywać rolę pośrednika między Bogiem i ludźmi, rolę tłumacza, a nawet zastępczo ofiarować się na ołtarzu za innych¹¹

Aby móc tak rozumianych świętych przedstawić, trzeba się nauczyć szczególnego alfabetu – języka symboli. Po ten język idziemy do świętych, ale też możemy ich usłyszeć i zrozumieć, jeśli najpierw sami żyjemy choć trochę w sferze rzeczywistości symbolicznej, przez własne doświadczenie duchowe, przez kontakt ze światem sztuki religijnej. Dopiero wówczas, gdy świętość Boga pojmuje się jako objawioną w historii miłość i więź z ludzkością, można poważnie potraktować wezwanie do świętości, sensownie rozprawiać na temat znaczenia świętych dla tego świata. Świat, o ile potrzebuje Boga, o ty-

⁸ GH, s. 19.

⁹ HA, s. 18-19.

¹⁰ J. P r y s z m o n t, *Święci a życie chrześcijańskie*, w: W. N i g g, *O wielkich świętych inaczej*, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1980, s. 14-15.

¹¹ „Święci należą do 36 sprawiedliwych, ze względu na których, według żydowskiej legendy, świat zostanie uratowany” – GU, s. 12.

leż potrzebuje świętych. Tajemnica Bożej świętości była i może być odgadnięta tylko przez świętych. Zadaniem hagiografa jest tłumaczyć tę świętość w kluczu, jaki podali sami święci. Wymaga to zarazem własnego nawrócenia, gdyż klucz do świętości Boga mogą mieć ludzie szczerze szukający prawdy. Dlatego jeszcze raz wypada podkreślić, że Autor dzieła *Wielcy święci*, choć ceni świętych, to jeszcze bardziej ceni prawdę, jaką ci przekazywali o Bogu.

3. PARADYGMAT WCIELENIA I CHRYSSTOCENTRYZM

Nie można mówić zadowalająco ani o Bogu, ani o człowieku, nie znając Chrystusa i nie odwołując się do Niego. I nie jest to jedynie zasada protestancka. Katolicyzm i całe chrześcijaństwo może za kluczowe hasło przyjąć formułę Lutera: *solus Christus*. Zajmowanie się świętymi i oddawanie im czci nie pomniejsza Chrystusa, gdyż „prawdziwie rozumiana cześć dla świętych przybliża do Chrystusa, a nie oddala”¹² Jak to ujął św. Paweł: „W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 4).

W. Nigg o świętych nigdy nie pisze ogólnie. Zawsze umieszcza ich w historycznym lub ideowym kontekście. Mówi o nich kontekstualnie i relacyjnie, wciąż na nowo ukonkretniając specyfikę świętości, rozumianej po chrześcijańsku. Konteksty są różne – narodowy, konfesyjny, temporalny lub kulturowy. Najważniejszym i wyjątkowym kontekstem pośród nich jest kontekst przynależności do wiary chrześcijańskiej, a ściślej – do osoby Chrystusa.

Wśród pryncypiów hagiografii Nigga na pierwszym miejscu należałoby uwzględnić zasadę chrystocentryzmu¹³ Z paradygmatu Wcielenia i unii hipostatycznej wywodzi się logika, która nie tylko przepaja dzieło Nigga, ale jest również kluczem do życia świętych, a tym bardziej do rzeczywistości Boga jako takiej. Jest to logika dochodzenia do tego, co niewidzialne, przez to, co widzialne. Jednocześnie zaś jest to logika przeciwstawiania sobie tych biegunów, w tym sensie, że podaje się w wątpliwość realność tego, co widzialne, by bardziej realne stało się to, co niewidzialne¹⁴.

Podsumowując, należy uwypuklić wyraźnie postawione przez Autora cele hagiografii. Najważniejszym celem *nowej hagiografii* jest (a) ukazanie Boga w Jego świętości. Kolejnym jest (b) zrozumienie człowieka w jego właściwej

¹² HD, s. 23.

¹³ W Chrystusie bowiem wyjaśnia się najpełniej natura chrześcijańskiej świętości. „bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne [...] Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone” (Kol 1, 16).

¹⁴ TK, s. 21-22.

naturze i powołaniu oraz obecnej kondycji. Z obu tych celów wyłania się trzeci: (c) doprowadzenie współczesnego człowieka do zachwycenia się tajemnicą świętości Boga i do jej zrozumienia.

II. NOWA HAGIOGRAFIA – JEJ ROZMIARY I PERSPEKTYWY

Wiedza, jaką napotykaemy w książkach Waltera Nigga, jest w takim stopniu erudycyjna, że aż oszałamiająca. Mimo to jednak nie można powiedzieć, że jest to dzieło encyklopedysty. Nigg nie jest podróżnikiem-zbieraczem. Raczej ma cechy archeologa, skrzętnie zbierającego relikty przeszłości, ale zachowuje się przy tym jak detektyw – za masą materiału dopatruje się prawdy, która nigdy nie jest ani owym materiałem, ani też prostą sumą zebranych elementów. To właśnie w stosunku do faktografii jest Nigg prawdziwym hermeneutą, zdolnym samego siebie włączyć w proces interpretowania przeszłości.

1. OBSZARY POSZUKIWAŃ

W rozumieniu Nigga, jak Hermes, który był posłańcem pomiędzy światem bogów i światem ludzi, tak hagiograf jest hermeneutą, który horyzontalnie łączy przeszłość z teraźniejszością i wertykalnie – nadprzyrodzoność z aktualną doczesnością. Przy tym klucz do horyzontalnych związków kryje się w doświadczeniu wertykalnym, duchowym i religijnym, gdyż to „człowiek duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony” (1 Kor 2, 15). Interdyscyplinarność specyficzna dla Nigga nie jest kopią pluralizmu metodologicznego lub aksjologicznego w naukach współczesnych. Dla niego miarą nie jest pluralizm nauk, lecz chrześcijańska uniwersalność – gdyż to właśnie ona pozwala widzieć problem z wielu stron. Zdaniem naszego Autora pluralizm – w odróżnieniu od orientacji uniwersalnej – jest niewiązący, gdyż nie odwołuje się do obiektywizmu¹⁵

a) *Osoba hagiografa*

W mniemaniu Nigga pierwszą co do ważności cechą hagiografa jest postawa wiary i zdolność widzenia świata i ludzkich dziejów przez pryzmat wiary, gdyż tylko wtedy dostrzega się to, co stanowi o specyfice świętości. Nie może to być postawa konfesyjnego fundamentalizmu ani jakiegoś moralizmu,

¹⁵ TK, s. 17.

gdyż te uniemożliwiają widzenie chrześcijaństwa w jego wielości. Hagiografia nie może odmawiać chrześcijańskości ludziom inaczej myślącym ani też narzucać swojego rozumienia wiary ludziom, którzy sobie tego nie życzą¹⁶. Wskazana jest wiara poszukująca, otwarta na nowość.

Wiara i otwartość wynoszą hagiografa ponad naukowy, przyczynowo-skutkowy sposób myślenia, nie odpowiadający naturze przejawiania się świętości, a jednocześnie wyposażają go w bezwzględny szacunek dla obrazu człowieka¹⁷. Szacunek ten z kolei powściąga autora w zgłębianiu świętego do końca¹⁸. Nie może chcieć on wiedzieć więcej, niż wiedzieli sami święci, nie może też rozwiązywać problemów, których sami święci nie rozwiązali¹⁹. Szacunek ów wyraża się także w widzeniu świętych w ich wielkości i nędzy – wytrzymując to napięcie²⁰. Hagiograf, właśnie dlatego, że zajmuje się świętymi, musi przyjąć za swoje wartości świętych, takie jak np. bezwzględne umiłowanie prawdy – wrażliwość na prawdę²¹. Opisuje on zjawisko spalania się w zjednoczeniu z Bogiem – tajemnicę wewnętrznego życia i więzi z Najwyższym – a opisanie tego stanowi trudność wprost nie do pokonania²². Badacza żywotów świętych cechuje „kochająca życzliwość” i to właśnie ona pozwala widzieć świętych w ich różnorodności²³.

Nigg używa często określeń „religijny realista” lub „charyzmatyczny idealista”. Są to dwa różne bieguny, odwołujące się jednak do umiłowania prawdy bądź to w jej obiektywności i wzniosłości (ludzkiej świętości), bądź to w jej subiektywności i podłości (ludzkiej grzeszności). Hagiograf to człowiek o czułym sercu, gdyż to serce intensyfikuje rozmowę ze świętymi, aż do osobistego zaangażowania i nawrócenia.

b) *Nauki pozytywne*

„Hagiograf musi się zdobyć na odwagę, by świadomie porzucić współczesne pretensje naukowe”²⁴. Rzeczywistość świętych jest inna niż rzeczywistość codzienna, stąd nauki przyrodnicze są tu bezradne – żadna statystyka czy

¹⁶ GU, s. 17.

¹⁷ Tamże, s. 22.

¹⁸ DB, s. 14.

¹⁹ HD, s. 15.

²⁰ DB, s. 8.

²¹ „Hagiograf musi mieć świętą bojaźń i szacunek wobec rzeczywistości jako takiej, która go przerasta” Tamże, s. 9.

²² HA, s. 12.

²³ DB, s. 15.

²⁴ AH, s. 67.

eksperymenty nie zdadzą się na nic²⁵ Nauka służy tylko do zebrania materiału i jego sprawdzenia. Naukowe hagiografie, zalewane morzem wiedzy, są opisami abstrakcyjnymi i zbyt koncepcyjnymi, tymczasem „język pojęciowy nie obejmuje ich [świętych] tajemnicy, więc nie jest sprawą zawodowego teologa – nie jest ona sprawą uczoności i naukowości”²⁶ Nigg w wielu miejscach kieruje ostrze swojej krytyki pod adresem samej teologii, zarzucając jej, że w pogoni za unaukowieniem zatraciła własną specyfikę oraz zdolność pojmowania i opisywania rzeczywistości nadprzyrodzonej²⁷ Jego zdaniem tylko teologia „nienaukowa” (niezwiązana rygorami pozytywistycznej poprawności naukowej) może właściwie odgrywać swoją epifanią i mistagogiczną rolę. Nauki przyrodnicze zaś są dotknięte takimi skazami, jak racjonalizm, agnostycyzm i neutralność. Są to znamiona choroby współczesności i współczesnej nauki, włącznie z teologią.

Nie znaczy to jednak, że Autor występuje przeciw nauce, wręcz przeciwnie – „szczególnie chętnie” zajmował się jej historią i miał dla niej szacunek, tyle że w niektórych sprawach jest ona bezużyteczna. Duża lub całkowita bezużyteczność naukowo-przyrodniczych metod w badaniu „fenomenu świętych” wynika z tego, że świętego nie można rozważać w sposób teoretyczny: „Święci są niczym liryczne wiersze, które analitycznie nie mogą być rozkładane na czynniki pierwsze”²⁸

c) *Poezja i język*

„Hagiografia jest artystycznym przedstawieniem”²⁹ To zdanie określa kierunek, w jakim należy pójść, by znaleźć właściwą perspektywę i klucz do życia świętych. Dziedzina poezji oraz problematyka języka zajmują w twórczości Nigga ogromny obszar. Tutaj właśnie spotykamy się z jego niesamowitą wrażliwością na głębię życia i umiejętnością korzystania z perspektywy artystycznej w patrzeniu na świętość. Obszar poezji zakreśla granice wrażliwości i języka, adekwatne do natury fenomenu świętości. Jest to „nowy alfa-

²⁵ „Nową hagiografię rozumiemy tylko w małej części jako naukę, gdyż jest ona dla nas raczej religijnym wejrzeniem i artystycznym tworzeniem” – HA, s. 8.

²⁶ HD, s. 15. Hagiografię pod względem używanego języka rozumie Nigg bardziej jako dziedzinę poezji niż nauki teologicznej.

²⁷ TK, s. 20. „Teologia przejęła styl myślenia nauk przyrodniczych. W ten sposób dostała klucz, który nie pasuje do żadnych z jej dziedzin” – AH, s. 65.

²⁸ GH, s. 30. W innym miejscu Nigg pisze, że „święci nie reprezentują żadnego systemu, żadnej ideologii, żadnej dogmatyki – to wszystko mało nam pomoże” w zrozumieniu świętych. Zob. GU, s. 12.

²⁹ DB, s. 11.

bet” na miarę *nowej hagiografii*. O alfabecie tym nasz hagiograf wspomina wszędzie tam, gdzie traktuje o rzeczywistościach, które same używają tego alfabetu i które mogą być rozumiane właśnie z jego pomocą. Są to: monastycyzm³⁰, mistyka, sztuka religijna, poezja, przekazy mityczne i legendarne oraz oczywiście samo życie świętych.

Kontrowersyjnie i prowokacyjnie mówi Nigg, że mistycy nie mogą być pojęci przez teologów (chodzi o teologię systematyczną): „mistyka jest głębsza i pierwotniejsza niż teologia”³¹, a „dusza oddycha między słowami” Dla uniknięcia nieporozumienia musimy – za Niggem – dokonać wyraźnego rozróżnienia między poetami a świętymi. Można i należy odwoływać się do poezji, gdyż ta daje nam klucz w postaci języka i sposobu patrzenia na „niewyraźalne” Poezja jednak nie jest ową „niewyraźalną świętością”, do której próbuje dotrzeć Autor. Poeci patrzyli w głąb i dostrzegali tam albo coś wspaniałego, albo przerażającego, a „mimo to naprawdę żyć potrafią tylko święci”³²

Nie przekreśla to wszakże wartości poezji. Użycie języka poezji w hagiografii pełni funkcję oręża przeciw nazbyt technicystycznemu językowi teologii, który jest niewładny wyrażać Niewyraźalnego i nie wprowadza w doświadczenie duchowe³³, nie pozwala przedstawiać życia świętych mistagogicznie, porywająco. Zwykły język naukowy nie tylko nie objawia i nie wtajemnicza, ale wręcz zasłania tajemnice wieczności. Odnosi się to do wszystkich dogmatów i prawd religijnych, również do prawdy o istnieniu szatana³⁴ Język naukowy jest dla Nigga szatą racjonalizmu, za mocno zagnieżdżonego w teologii.

Zamiarem Nigga jest prowokowanie do myślenia symbolicznego, gdyż prowadzi ono do wewnętrznego oglądu (mistagogia), a zarazem wyraża duchowe doświadczenie (epifania)³⁵ Prowokacja ta jednak musi zachodzić na właściwym poziomie, tzn. sama musi się posługiwać językiem symbolicznym. Hagiograf sam musi opanować język, jakim mówili święci. Jest to język symboliczny, nabyty przez doświadczenie: duchowego doświadczenia nie da się opracować bez użycia języka symbolu. Poezja jest nauczycielką życia, gdyż przedstawia je w jego bogactwie. Pozwala ogarnąć doświadczenie i od-

³⁰ GdM, s. 21.

³¹ Są to słowa M. Bierdiajewa, cytowane w HW, s. 10. Tam też znajdujemy słowa M. Bubera, który twierdzi, że dusza żyje z mistyki i oddycha między słowami.

³² HA, s. 8.

³³ TK, s. 25.

³⁴ Tamże, s. 24. W innym miejscu mowa jest o tym, że Ewangelia i poezja są ze sobą spokrewnione, gdyż o życiu mówią w obrazach. Zob. HD, s. 145.

³⁵ MdE, s. 16.

czuć je intensywniej³⁶ Hagiograf musi również opanować język poetów, gdyż wprowadzają go oni w ważny wymiar ludzkiego życia oraz w sam język, obejmujący całość ludzkiego doświadczenia³⁷

d) *Sztuka*

„Najszlachetniejsza sztuka nie należy do żadnego kraju, ale pochodzi od Niego (Najwyższego)” – ta deklaracja Michała Anioła zdradza również sposób widzenia sztuki przez naszego autora. Obszar sztuki zajmuje w jego twórczości dużo miejsca i już ten fakt decyduje o jego ważności. Prawdziwy artysta, zwłaszcza religijny, jest człowiekiem, który w tajemny sposób żyje na styku świata zmysłowego i duchowego. Mówi o „sztuce prawdziwej” która jest porywającym wyrazem wieczności i która wyraźnie orientuje człowieka na to, co Boskie. Artysta nie dlatego jest religijny, że tworzy obrazy o tematyce religijnej, ale dlatego, że sam wcześniej został zdobyty przez Nadprzyrodzoność. Tym sposobem może on stać się mistagogiem tego, co święte i głębokie. Jego sztuka staje się apelem, ponieważ wcześniej została ofiarowana, była *taską* we właściwym, teologicznym sensie.

Jego hagiografia przyjmuje za własne to zadanie sztuki religijnej, mianowicie prowokowanie ludzi do spotkania z chrześcijańską prawdą³⁸ Kontemplacja sztuki pozwala schodzić na coraz głębsze płaszczyzny – ku temu, co duchowe i święte³⁹ Sztuka w ten sposób nie zastępuje wiary, ale jej służy i na swoją miarę wspomaga ją w głoszeniu i objawianiu „tego, co wieczne” By mogło się to dokonywać, wiara nie może ani anektować sztuki, ani też bez niej się obyć⁴⁰.

³⁶ HD, s. 153.

³⁷ Nie bez powodu w książce *Heilige und Dichter* nasz hagiograf ucieka się do prezentacji dorobku zarazem poetów i hagiografów, którzy potrafili patrzeć na świętość i świętych oczami języka poetyckiego. Wśród nich znajdują się: N. Leskow, M. Susman, José Orabuena, I. F. Goerres i R. Schneider. Są to jego nauczyciele.

³⁸ HD, s. 24.

³⁹ Tamże, s. 23.

⁴⁰ Stąd też wstęp do *Die Maler der Ewigen Nigg* zaczyna od przedstawienia nieszczęsnej, obrazoburczej reakcji we wczesnym protestantyzmie, według niego zresztą niezgodnej z intencją samego Lutera. W tej reakcji widzi przyczynę postępującej degeneracji późniejszej teologii, która „przestała widzieć” i zatraciła właściwy sobie język, język jak najbardziej biblijny, który Nigg nazywa „językiem symbolicznym” Nienawiść do sztuki, podyktowana religijnym purytanizmem, spowodowała, że nowoczesna sztuka jest bezdomna. Dzieła sztuki sakralnej zostały przeniesione do muzeum, a więc przesunięte poza sferę życia i codziennej, wyższej, religijnej użyteczności. MdE, s. 15-19.

e) *Historia i legenda*

„Hagiografia nie opiera się na informacji, która jest zbyt niezobowiązująca. Chodzi o wiedzę służącą zbawieniu duszy”⁴¹ W tym zdaniu zawarte jest sedno podejścia W. Nigga do całej tej „świętej” faktografii, którą spotykamy w wielu żywotach lub opracowaniach naukowych. „Wiedza służąca zbawieniu” to wiedza zdobyta przez kogoś, kto patrzy oczami wiary i pod powierzchnią faktów, ale też legend, potrafi dostrzec przesłanie „z wysoka” To, co religijne, może być rozumiane tylko przez człowieka religijnego⁴² Hagiograf nie jest więc beznamiętnym historykiem, zbieraczem faktów, lecz interpretatorem⁴³ Nie jest to historiozofia, ale hermeneutyka historii, dla której punktem odniesienia lub „filozofią wieczystą” jest Ewangelia, uwrażliwiająca i pozwalająca z dostępnej treści wychwycić to, co ma wartość zbawczą, co nosi w sobie znamiona Dobrej Nowiny⁴⁴ Taka „filozofia” posługuje się materiałem historycznym na sobie właściwy sposób, według własnych kryteriów, tak różnych od naukowej historii, że nie wzbraniają one wejścia na teren legend. Te bowiem również powstały w czasie historycznym i należą do wydarzeń historycznych, nierozzerwalnie związanych z faktami, ale i powstałych z wysiłku rozumienia faktów życia świętych w sposób symboliczny, w perspektywie prawd zbawczych i głęboko egzystencjalnych⁴⁵

Nigg przyznaje, że „istotę nowej, nienaukowej hagiografii stanowić będzie biegunowość realizmu i legendarnej interpretacji”⁴⁶ Jest to odważne świadectwo, gdyż w dobie demitologizacji inklinacje ku legendzie mogą ośmieszać i dyskredytować. Tymczasem Nigg poświęca legendzie sporo miejsca i przypisuje duże znaczenie, gdyż – jak twierdzi – bez niej nie dotrzemy do

⁴¹ DB, s. 13.

⁴² GH, s. 27.

⁴³ „Przedstawić świętego takim, jakim on rzeczywiście był, jest nowoczesnym żądaniem, które bliżej patrząc, jest nastawieniem na dopasowanie się do świeckiego widzenia historii i gubi oryginalność historiografii” – AH, s. 11.

⁴⁴ W tym miejscu możemy uchwycić znaczenie legendy w hagiografii. Znaczenie to wyłania się już z samej łacińskiej etymologii tego słowa: legenda – „to, co ma być odczytane”, „co należy czytać wciąż na nowo, aż przeniknie ona do duszy” – zob. AH, s. 68. Legendę zrozumie się (sic!) wtedy, gdy czyta się ją z tą samą świeżością, jak pierwszego dnia. Odczytane i zinterpretowane ma być przesłanie, jakie kryje się w legendzie o świętym. Znaczy to, że ma ona swój kod, a jest to kod religijny, gdyż „legenda jest najpierw religijnym, a dopiero później literackim świadectwem” – zob. tamże. Poruszamy się tu wciąż w optyce hermeneutycznej. To, co tutaj mówimy na temat legendy, odnosi się też do snów, mitów, wizji itp.

⁴⁵ „Połączenie tego, co realistyczne i mityczne, ożywia oraz powoduje dobroczynne napięcie” – AH, s. 11.

⁴⁶ Tamże.

wielu świętych, jak choćby do św. Marcina z Tours⁴⁷ „Hagiografia – pisze Nigg – musi ponownie wrócić do legendarnego stylu, którego wprawdzie nie może niewolniczo powielać z przeszłości, ale który musi na nowo stworzyć. Nie posiadamy go jeszcze, ale gorliwie poszukujemy”⁴⁸

Przedstawianie świętych nie jest zwykłym pisaniem historii, ale pisaniem historii zbawienia, interpretowaniem historii w świetle „historii” Boga w ekonomii zbawienia. Taka perspektywa jest właściwa hagiografii, a z historiografią łączy ją to, że obie winny być motywowane pragnieniem uzyskania dogłębnej wiedzy o tym, co nieznanne, na podstawie tego, co się zdarzyło⁴⁹ Z tego wynika, że hagiografia nie może się unosić ponad realne wydarzenia z życia świętych, ale musi mieć podstawę historyczną. Tak, a nie inaczej objawia się właśnie Dobra Nowina o wieczności pośród czasu. Hagiograf bada „czas”, by wejść na trop obecnej tam Wieczności i przedstawić tę obecność w języku naocznym i przekonywującym. Czyż więc hagiografia, jako „fenomenologia świętości Bożej”, obecnej w życiu i w działaniu ludzkim, nie powinna stać się podstawą nauk teologicznych?

f) *Metafizyka i psychologia*

Jak wyżej wspomniana historia, „tak samo psychologia nie wystarcza. Mimo że odróżnia *nową hagiografię* od starej, jest ona potrzebna, by pomóc wczuć się w «tkankę duszy» świętego”⁵⁰ Cytat ten pozwala wnioskować, że wobec psychologii Nigg żywił dużą sympatię, i tak w istocie było. Mimo to jednak psychologii, jak żadnej z nauk pozytywnych, nie przeceniał. Przyznawał jej właściwe miejsce, o tyle istotne, że pozwala ona wniknąć w indywidualny profil osobowościowy świętego i – co ważniejsze – uczynić ze świętego postać żywą i przemawiającą do człowieka współczesnego. Wszystkie życiorysy są u niego psychologicznie barwne, żywe i autentyczne. „Bez psychologii postać świętego zastyga w muzealnej pozie. Wówczas nie żyje on i nie potrafi porwać współczesnego człowieka”⁵¹ Jest to jednak psychologia podporządkowana metafizyce i antropologii, czyli uniwersalnej prawdzie o człowieku, zakorzenionej w prototypie, jakim jest Jezus Chrystus. Pogodzenie wymiaru subiektywnego i obiektywnego, czyli psychologicznego z metafizycznym, bez per-

⁴⁷ Legendy nigdy nie są wymyślone, choć mają literackie upiększenia. Oczywiście, można pytać o historyczność legendarnej postaci, jest to jednak kwestia drugorzędna – zob. AH, s. 68.

⁴⁸ Tamże, s. 67.

⁴⁹ GH, s. 31.

⁵⁰ DB, s. 12.

⁵¹ HD, s. 235.

spektywy hermeneutyczno-narracyjnej nie byłoby możliwe. Psychologia w hagiografii to zarazem wymiar i etap przedstawiania. W pewnym miejscu ujęcie psychologiczne ustępuje głębszemu⁵² Nigg m.in. chwali Nietzschego za jego psychologiczną, wręcz genialną wrażliwość i wnikliwość, ale zauważa, że przez to też przegapił on wady psychologii i pozwolił jej się zwieść ku relatywizmowi⁵³ Schematy i wcześniejsze założenia nie powinny warunkować widzenia świętych, a zajmowanie się świętymi jest usiłowaniem odnalezienia właściwego obrazu człowieka. I „nigdy nie wolno zaprzestać rozmyślań nad prawdziwym obrazem człowieka, nawet jeśli nie ma ostatecznej odpowiedzi”⁵⁴

e) *Moralność*

Chodzi tu o moralny wymiar życia świętych. Przez wiele wieków sprowadzano życie chrześcijańskie do powinności⁵⁵, a teologia moralna objęła dziedzinę duchowości, co zaowocowało moralistyczną – jakby to nazwał Nigg – perspektywą hagiografii. Moralizm stanowi zawężenie wizji chrześcijaństwa i świętości. Świętość nie jest doskonałością w sensie greckim czy stoickim. Święty nie jest osobą o heroiczej moralności (to perspektywa grecko-rene-sansowo-barokowa), ale „znamionuje go szczególna bliskość Boga”⁵⁶ Jednostronnie moralistyczne ujęcie zafałszowuje osobę świętego, gdyż tworzy postać idealną, a nie świętą. Cnotliwość nie jest równoznaczną ze świętością⁵⁷ Ujęcie moralistyczne zbytnio odzwierciedla „jansenistyczną” wizję świętości, która podkreśla wagę ludzkich osiągnięć, tytanizm i heroiczną, podczas gdy hagiograf winien pokazać, że świętość jest najpierw darem Boga⁵⁸. Świętość jest powołaniem skierowanym do wszystkich. Zbyt moralistyczne podejście

⁵² „Z psychologią w najlepszym razie dojdzie się kawałek dalej, ale nie do celu. Ona rozświetla najwyżej tylko część, ale też nie można jej po prostu wykluczyć. Wszystko, co pomaga nam w lepszym rozumieniu człowieka, jest mile widziane” GU, s. 21.

⁵³ Tamże, s. 66. Zdolność spojrzenia na tego filozofa jak na proroka naszych czasów objawia się w piśmiennictwie Nigga w wielu miejscach, nie mówiąc już o jemu tylko poświęconej monografii (FN). W *Des Pilgers Wiederkehr* ukazuje go jako tego, który – choć nie inspirowany wiarą religijną – przełamał drobnomieszczańską zasiedziałość i pokazał ideał człowieka szukającego, niespokojnego ducha, aczkolwiek ducha szukającego bez celu. PW, s. 18.

⁵⁴ GU, s. 14. Trzeba zaznaczyć, że jest to głos w dialogu z człowiekiem współczesnym, który, zwłaszcza po spustoszeniach dwóch wojen XX w., zniszczył w sobie obraz człowieczeństwa i swego celu. Hagiografia ma służyć zagubionemu w samym sobie człowiekowi.

⁵⁵ „Ich (świętych) życie nie utknęło w legalistycznym «powinieneś», ale przedstawia ilustrację ewangelicznego słowa Jezusa: «błogosławieni jesteście»” – GH, s. 21.

⁵⁶ GU, s. 11-12.

⁵⁷ GH, s. 15.

⁵⁸ Tamże, s. 19.

sprawia, że za świętych uznajemy tylko osoby kanonizowane, że nie dostrzegamy świętych pośród ludzi prostych i skromnych, lecz świadomych swego posłannictwa i powołania do życia z Bogiem.

2. PERSPEKTYWY I POSTULATY NOWEJ HAGIOGRAFII

Po omówieniu obszarów hagiografii należy przejść do perspektyw jej uprawiania. Jest to ważne uzupełnienie, ze względu na specyfikę hagiografii naszego autora, który w swojej pracy przechodził z jednego ujęcia w drugie, by możliwie najlepiej naświetlić postać świętego oraz zdobyć pełny obraz świętości.

Podstawowe i najlepsze widzenie świętych i świętości osiąga się:

a) *Z perspektywy świętych*

„Metoda interpretowania świętych przez świętych daje rozumienie świętości, które przewyższa pragmatyczne badanie”⁵⁹ Można powiedzieć, iż jest to zasadniczy wymóg hermeneutyki hagiograficznej: rozumie się to, co się kocha, czym się żyje, do czego się dąży. „Trzeba być świętym, by móc opisać życie świętego”⁶⁰ Nikt nie kochał świętości, czyli bliskości Boga, bardziej niż sami święci. Poznanie przez miłość, która sama w sobie jest drugim imieniem świętości, jest fundamentem wspomnianej hermeneutyki. Hagiograf musi być człowiekiem kochającym, gdyż osoba świętego objawia swoją istotę tylko temu, kto ją kocha⁶¹ Do życia świętych należy proces dojrzewania i to właśnie on jest niezbędny do zrozumienia ich świętości⁶² Jednakże o procesie dojrzewania, który pozwala zrozumieć świętych, mówimy także w przypadku hagiografa – musi on umieć „przeskoczyć swój cień”⁶³ Do roli hagiografa zatem się dorasta, a dzieje się to przez kochające wsłuchiwanie się w głos świętych. Żywotopisarz świętych tak długo przygląda się ich życiu, aż oni sami udzielą mu głosu. Tylko wtedy, gdy święci najpierw do niego przemówili, może ich przedstawić w żywy sposób⁶⁴ Miłość do świętych wyznacza naturę całościowego widzenia życia świętych, a jest to:

⁵⁹ DB, s. 65.

⁶⁰ GH, s. 28.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże, s. 21.

⁶³ HA, s. 16.

⁶⁴ GH, s. 27.

b) *Perspektywa wad i błędów świętych*

Brzmi to paradoksalnie, ale w istocie chodzi o to, że po pierwsze: miłość do świętego to miłość do człowieka w całej jego pełni, a więc również obejmująca wady i grzechy, a po drugie: miłość do świętego u hagiografa nie jest większa niż miłość do prawdy⁶⁵ Obejmując dwie powyższe perspektywy, należy zacytować św. Wincentego Pallottiego: „W biografiach świętych brakuje zawsze jednego rozdziału. Jakiego? Synu, to najdłuższy rozdział. Jest to rozdział o ich niedoskonałości”⁶⁶ Na tym jednak *nowa hagiografia* nie przestaje, potrzebna jest bowiem także:

c) *Perspektywa ludzi nieświętych*

Podobne wyjaśnia się przez podobne, ale także przez to, co kontrastowe. „Nieświęty jest przeciwnikiem w grze przeciw świętym. U niego widzi się nieobecność Boga, a ponieważ samego siebie stawia w centrum zainteresowania, skazany jest na porażkę. W nim obraz człowieka popada w chaos. Jest namacalną negacją, dlatego może ukazać niewydarzony i wykrzywiony obraz człowieka”⁶⁷ Nigg nie gloryfikuje świętych ani nie potępia nieświętych, nie moralizuje o tych ostatnich ani nie trywializuje ich życia, ale zachęca do solidaryzowania się z nimi, by lepiej zrozumieć przeciwieństwa ciemności i jasności, grzechu i świętości⁶⁸ W książce *Wielcy nieświęci* opisuje takie postaci, jak: Saul, Judasz Iskariota, Heloiza, cesarz Fryderyk II, M. Bakunin, Ch. Baudelaire i F. Nietzsche, by pokazać, że istotą „nieświętości” jest rozdwojenie i brak zakorzenienia w obiektywnych wartościach, naturą świętości zaś – integralność osoby i jej życia oraz zespolenie z Bogiem. Stąd ważny dla hagiografii postulat, jakim jest:

d) *Perspektywa mistyczna i monastyczna*

Mistyka to kolejny kontrapunkt w hagiografii Nigga. Pisał on o wielu mistykach, nie tylko o świętych. Mistykom poświęcił też osobne swoje książki, wśród których najważniejsze jest, polemiczne wobec antymistycznego nastawienia w protestantyzmie, przedstawienie mistyków protestanckich⁶⁹ oraz mistyków nadreńskich⁷⁰ Mistyka jest dla niego ucieleśnieniem otwar-

⁶⁵ GH, s. 29.

⁶⁶ HD, s. 18.

⁶⁷ GU, s. 14.

⁶⁸ Tamże, s. 18.

⁶⁹ HW.

⁷⁰ DmD.

cia na transcendencję, a każdy mistyk – wielką indywidualnością i objawicielem prawdy o dostępności Nadprzyrodzonego w przygodności.

Najlepszą stroną chrześcijaństwa objawiał i nadal objawia ruch monastyczny, we wszelkich przejawach. Nigg ponownie wskazuje na Lutra, u którego wszystko, co najcenniejsze, „zrodziło się przecież w klasztornej celi”⁷¹ To miejsce ciszy, samotności i modlitwy jest symbolem tego, co dzieje się między człowiekiem a Bogiem. Zakonnik to „naczynie boskiego wybrania”, dlatego staje się niemal synonimem świętości. Przez to, że mnisi „święte Jeruzalem nosili w sercu i umyśle” (L. Bloy), są oni obrazem nowego, wewnątrznie zintegrowanego człowieka⁷² Jak święty jest religijnym i „tylko religijnym” człowiekiem, tak prawdziwy zakonnik jest ucieleśnieniem chrześcijańskiej normy, zjednoczenia z Bogiem i życia religijnego⁷³

Na zakończenie można się pokusić o hasłowe wyliczenie postulatów związanych z projektem *nowej hagiografii*, co dopełni jej obraz i będzie podsumowaniem całości. Do najbardziej oczywistych postulatów należą:

- a) analiza doświadczenia poetyckiego i artystycznego, muzycznego⁷⁴;
- b) poszukiwanie w życiu świętego kluczowego doświadczenia⁷⁵;
- c) krytyczne odwołanie się do innych hagiografów, zwłaszcza gdy tymi byli sami święci⁷⁶;
- d) posługiwanie się malarskimi przedstawieniami świętych jako punktem wyjścia⁷⁷;
- e) uciekanie się do języka bezpośredniego dialogu ze świętym⁷⁸;
- f) pozorowanie rozmowy świętego z czytelnikiem⁷⁹;
- g) wychodzenie od naturalnego usposobienia świętego i zmierzanie ku temu, co w nim nadprzyrodzone⁸⁰;

⁷¹ GdM, s. 19.

⁷² W swojej książce na temat fenomenu pielgrzymowania w tradycji chrześcijańskiej, w odniesieniu do obrazu Jeruzalem, jako rzeczywistości duchowej i celu spełnienia, cytuje Nigg innego autora, Hiltona: „W swoim sercu powinienes się całkowicie nastawić na to, że chcesz zamieszkać w Jeruzalem i że na żadnym innym miejscu nie pragniesz być, jak tylko tam”. PW, s. 21.

⁷³ Tamże, s. 23.

⁷⁴ HD, s. 173.

⁷⁵ Tamże, s. 20.

⁷⁶ DB, s. 65.

⁷⁷ Tamże, s. 11.

⁷⁸ HD, s. 14

⁷⁹ DB, s. 120.

⁸⁰ Tamże, s. 16.

- h) ekumeniczne (ponadkonfesyjne) uprawianie hagiografii⁸¹;
- i) wyjaśnianie życia świętych przez to, co niewyjaśnialne i tajemnicze⁸²;
- j) poznawanie świętych na podstawie tego, co mówili o nich inni święci⁸³;
- k) przedstawianie świętych na sposób przybliżeń, a nie próby całościowego opisu;
- l) unikanie wyjaśniania i rozwiązywania tego, co dla samych świętych pozostawało niewyjaśnialne i nierozwiązywalne⁸⁴;
- ł) odejście od schematu „święci kanonizowani i niekanonizowani”⁸⁵

PODSUMOWANIE

„By móc naszkicować wyrazisty obraz świętego, trzeba *nowej hagiografii*, z której istotnych cech trzeba zdać sobie sprawę. *Nowa hagiografia* opiera się na starych przedstawieniach, ale z tą ważną różnicą, że wnosi w swoje dzieło współczesną świadomość. Pierwszym wymaganiem jest usunięcie pokrywy kurzu, który z biegiem czasu osiadł na postaciach świętych, tak by w nich na nowo zabłyśł pierwotny blask farb”⁸⁶ Zdanie to, zaczerpnięte z jego pierwszego wielkiego dzieła hagiograficznego, *Große Heilige*, skrótowo opisuje wypracowany przez W. Nigga program, któremu pozostał wierny do końca. Jest to program w treści i metodzie hermeneutyczny i narracyjny, wskazujący na prawidłowość, że nie można uprawiać ani teologii, ani hagiografii tak, że byłaby ona zaledwie mówieniem „o”, a nie byłaby mówieniem „do”⁸⁷

⁸¹ Na ten aspekt zwrócił uwagę Gerhard Ludwig Müller. Zob. *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. VII, s. 832.

⁸² DB, s. 111.

⁸³ Tamże, s. 65.

⁸⁴ Tamże, s. 16.

⁸⁵ HD, s. 14.

⁸⁶ GH, s. 27.

⁸⁷ Adresat jest konkretny. Aby osiągnąć cel i nawiązać kontakt ze „współczesną świadomością”, potrzebna jest hermeneutyka tej świadomości oraz hermeneutyka świętości świętych, a więc hermeneutyka hagiograficzna. W tym samym celu potrzebna jest hermeneutyka historii, w której kształtuje się świadomość efektywno-dziejowa. Wszystkie te elementy muszą się wzajemnie uzupełniać, naświetlać oraz tworzyć dobroczynne i dynamiczne napięcie. Poznanie hermeneutyczne wymaga samopoznania w aspekcie własnego doświadczenia i wzrastania, by tym sposobem zamknąć hermeneutyczne koło – jest to refleksja zaangażowana. Dalszym etapem jest narracyjna prezentacja, która argumentuje na rzecz świętości, przekonuje do niej, opowiadając o niej i malując mozaikę, składającą się z urzekających elementów. Święci stają się przez to kryształami, w których mieni się cała pełnia boskiej świętości. W takim pięknie świętości tkwi atrakcyjność nowej hagiografii. Nie jest to już przykrawanie i kształtowanie

Zakończymy słowami H. U. von Balthasara, którego cytuje Nigg: „Obraz świętego w przyszłości – nie tylko z «potrzeb» świętych, ale z głębi prawdy Objawienia – musi być tak odtworzony, by święci, jak kiedyś, żyć mogli z nami, obok nas, dla nas i w nas, jako najlepsi strażnicy i ozywiciele świętej wspólnoty Kościoła”⁸⁸

BIBLIOGRAFIA*

- Religiöse Denker. Kierkegaard, Dostojewski, Nietzsche, van Gogh (RD), Gutenberg: Büchergilde 1948.
- Maler der Ewigen. Meditationen über religiöse Kunst (MdE), Zürich–Stuttgart: Artemis Verlag 1961.
- Glanz der Legende. Eine Aufforderung, die Einfalt wieder zu lieben (GdL), Zürich: Artemis 1964.
- Unvergängliche Legende. Texte von M. Buber, G. Flaubert, H. Federer, Max Mell, H. Hesse u.a. (UL), Berlin und Darmstadt: Bibliothek der Deutschen F. Schiller-Stiftung 1968.
- Der verborgene Glanz oder die paradoxe Lobpreisung (DvG), Olten–Freiburg: Walter-Verlag 1971.
- Drei große Zeichen: Elias, Hiob, Sophia, Olten–Freiburg: Walter-Verlag 1972.
- Die Heiligen kommen wieder (Hkw), Freiburg: Herder 1973.
- Was bleiben soll. Zehn biographische Meditationen (Wbs), Olten: Walter 1973.
- Der Exemplarische Mensch, Begegnung Mit Heiligen, Freiburg–Basel: Herder 1974.
- Heilige im Alltag (HA), Olten–Freiburg: Walter-Verlag 1976.
- Don Bosco. Ein zeitloser Heiliger (DB), München: Don Bosco-Verlag 1977.
- Die Antwort der Heiligen. Wiederbegegnung mit Franz von Assisi, Martin von Tours, Thomas Morus (AH), Freiburg: Herder 1980.
- Maximilian Kolbe. Der Märtyrer von Auschwitz (MK), Freiburg–Basel–Wien: Herder 1980 (wyd. pol.: Święty naszych czasów, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1983).
- P r y s z m o n t J., Święci a życie chrześcijańskie, w: W. Nigg, O wielkich świętych inaczej, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1980.
- Die stille Kraft der Legende. Vergessene Heilige kehren zurück, Freiburg: Herder 1982.
- Große Heilige. Von Franz von Assisi bis Therese von Lisieux (GH), Zürich: Diogenes 1986.
- Prophetische Denker (PD), Marktheidenfeld: Das Wort 1986.
- Vom Geheimnis der Mönche (GdM). Von Bernhard von Clairvaux bis Teresa von Avila, Zürich: Diogenes 1986.

świętych na wzór jakiegoś z góry wymyślonego modelu, gdyż hagiografia nie jest Prokrustowym łóżem, ale wolnym dialogiem, w którym rozmiary świętości objawiają się w coraz większej pełni: „Zdecydowanie musimy odstąpić od sztywnej stylizacji, gdyż inaczej nigdy już nie osiągniemy ujmującego opisu świętych, nie mówiąc już o żywym z nimi dialogu, który stoi na pierwszym miejscu” HD, s. 14.

⁸⁸ AH, s. 63, 14.

* Poniższy zestaw bibliograficzny nie jest kompletny, aczkolwiek zawiera pozycje najważniejsze. Z wyjątkiem jednej pozycji jest to bibliografia jedynie Waltera Nigga. Po tytule podaję skrót tytułu, jaki był stosowany w przypisach.

- Das mystische Dreigestirn. Meister Eckhart, Johannes Tauler, Heinrich Seuse (DmD), Zürich: Diogenes 1986.
- Heilige und Dichter (HD). Von Augustinus bis Reinhold Schneider, Zürich: Diogenes 1991.
- Des Pilgers Wiederkehr. Drei Variationen über ein Thema (PW), Zürich: Diogenes 1992.
- Heimliche Weisheit. Mystisches Leben in der evangelischen Christenheit (HW), Zürich: Diogenes 1992.
- Die Hoffnung der Heiligen (HdH). Wie sie starben und uns sterben lehren. Ostfildern: Herderbücherei 1993 (wyd. pol.: Nadzieja świętych, Warszawa: Wydawnictwo Księży Mariańów 1995).
- Der christliche Narr (DcN), Zürich: Diogenes 1993.
- Buch der Büber (BdB). Neue Lebensbilder. Zürich: Diogenes 1993. (wyd. pol.: Księga pokutników, t. I-II, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 2001).
- Friedrich Nietzsche (FN), Zürich: Diogenes 1994.
- Das ewige Reich. Geschichte einer Hoffnung (ER), Zürich: Diogenes 1994.
- Große Unheilige. Von König Saul bis Charles Baudelaire und Friedrich Nietzsche (GU), Zürich: Diogenes 1996.
- Teresa von Avila. Eine leidenschaftliche Seele (TvA), Zürich: Diogenes 1996.
- Der Teufel und seine Knechte (TK), Zürich: Diogenes 1997.
- Święta Jadwiga Śląska, Opole: Wydawnictwo Świętego Krzyża 1997.
- Das Buch der Ketzer (BdK). Von Simon Magus bis Leo Tolstoj, Zürich: Diogenes 1998.
- Sören Kierkegaard. Dichter, Büber und Denker (SK), Zürich: Diogenes 2003.
- Vincent van Gogh. Der Blick in die Sonne (VvG), Zürich: Diogenes 2003.

DIE NEUE HAGIOGRAPHIE VON WALTER NIGG

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die neue Hagiographie ist ein neues Model von christlichen Heiligen- und Heiligkeits-theorie. Dieses Model ist von Walter Nigg, einem protestantischen Pastor, erfunden worden. Das Model schließt in sich auch eine koherente Theorie von sekulärer Geschichte, wie auch Heilsgeschichte. Die Heiligen gehören ganz und gar zu der zweiten hin, hinweisend auf die Liebe Gottes zu jedem Menschen und auf Seine lebendige Anwesenheit in der Geschichte. Nigg nutzt jedes Mittel aus, einschließlich der Berufung auf die positivistischen Wissenschaften und besonders die Poesie und Kunst. Er will eine neue und der Sensibilität von seiner Zeitgenossen adäquate Sprache sprechen. Neue Hagiographie schließt sowohl viele Wissensgebiete, wie auch den Hagiograph selbst ein um solche symbolische Sprache zu bilden, die imstande ist, uns die Welt der Heiligen zu erschließen. Diese Sprache erfordert die Heiligung von Hagiograph, aber auch führt sie ihre Adressaten in die Sphäre von Heiligen ein. Der Hagiograph ist ein Hermeneut und ein Mensch, der vom Wert der Heiligkeit durch das Erzählen der immer lebendigen Heilsgeschichte überzeugt.

Słowa kluczowe: Bóg i życie ludzkie, nowa hagiografia, perspektywy i postulaty.

Schlüsselwörter: Gott und das menschliche Leben, die neue Hagiographie, Perspektiven und Postulate.

Key words: God and human life, new hagiography, perspectives and postulates.